

Sygn. akt V KK 250/15

POSTANOWIENIE

Dnia 25 listopada 2015 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Przemysław Kalinowski

na posiedzeniu w trybie art. 535 § 3 kpk
po rozpoznaniu w Izbie Karnej w dniu 25 listopada 2015 r.,
sprawy **A. B.**
skazanego z art. 148 § 2 pkt 1 kk
z powodu kasacji wniesionej przez obrońcę skazanego
od wyroku Sądu Apelacyjnego w Szczecinie
z dnia 5 marca 2015 r., sygn. akt II AKa 279/14
utrzymującego w mocy wyrok Sądu Okręgowego w Szczecinie
z dnia 20 października 2014 r., sygn. akt III K 220/13,

p o s t a n o w i ł:

- 1. oddalić kasację jako oczywiście bezzasadną,**
- 2. zwolnić skazanego od kosztów sądowych postępowania kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

Kasacja wniesiona przez obrońcę skazanego A. B. okazała się bezzasadna w stopniu oczywistym, tj. takim, który przemawiał za jej oddaleniem w trybie przewidzianym w art. 535 § 3 k.p.k. Stosownie do dyspozycji art. 523 § 1 k.p.k., zasadność kasacji jest oceniana z punktu widzenia skutecznego wykazania wystąpienia okoliczności wymienionych w art. 439 § 1 k.p.k. albo naruszenia prawa i to o charakterze rażącym oraz przedstawienia przekonujących argumentów, że to uchybienie wywarło istotny wpływ na treść wyroku. Oba te warunki, tj. rażące

naruszenie prawa i istotny wpływ na treść wyroku, muszą wystąpić łącznie, a brak jednego z nich determinuje uznanie kasacji za całkowicie bezzasadną.

Trzeba też zaakcentować, że o ile bezwzględne przyczyny odwoławcze odnoszą się do całego postępowania sądowego, o tyle rażące naruszenia prawa – jako podstawa kasacji – muszą być ściśle powiązane z postępowaniem odwoławczym. Jak już wielokrotnie podkreślano, w orzecznictwie Sądu Najwyższego od lat utrwalone jest stanowisko, odwołujące się zresztą do wyraźnej woli ustawodawcy, zgodnie z którym postępowanie kasacyjne ani nie stanowi trzeciej instancji ani nie oznacza ponownego rozpoznania sprawy zakończonej już przecież prawomocnym wyrokiem. Kasacja jest bowiem nadzwyczajnym środkiem zaskarżenia mającym na celu zbadanie zarzutów skierowanych pod adresem sądu odwoławczego, sprowadzających się do zakwestionowania sposobu jego postępowania i zakresu przeprowadzonej przez niego kontroli instancyjnej. Zarazem, zakres kontroli kasacyjnej – poza okolicznościami uwzględnianymi z urzędu – jest wyznaczony przez granice zarzutów sformułowanych w nadzwyczajnym środku zaskarżenia.

Już odniesienie tych generalnych uwag do treści kasacji wniesionej w sprawie A. B. pozwala stwierdzić, że zarzuty w niej sformułowane są w istocie obszernie rozbudowaną próbą powtórzenia zwykłego postępowania odwoławczego.

W skardze kasacyjnej podniesiono zarzuty rażącego naruszenia prawa procesowego, wskazując jako naruszone przepisy art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 457 § 3 k.p.k., art. 7 k.p.k. w zw. z art. 413 § 2 pkt 1 k.p.k. Zdaniem autora kasacji, obraza w/w norm procesowych mogła mieć istotny wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia, a podnoszone uchybienia polegały na:

1. rażącym naruszeniu art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 457 § 3 k.p.k., do czego miało dojść w wyniku zaniechania przez Sąd Apelacyjny w Szczecinie wszechstronnego i szczegółowego przedstawienia przyczyn, dla których ten Sąd nie uznał zarzutów i wniosków obrońcy A. B. za zasadne oraz w następstwie łącznego odniesienia się w treści pisemnego uzasadnienia wyroku do obu apelacji obrońców oskarżonych;

2. naruszeniu art. 7 k.p.k. w zw. z art. 413 § 2 pkt 1 k.p.k. przez utrzymanie w mocy wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie, w szczególności co do ustalonego faktu, że pokrzywdzony żył w chwili podpalenia;
3. naruszeniu art. 7 k.p.k. w zw. z art. 413 § 2 pkt 1 k.p.k. przez zaaprobowanie przez Sąd Apelacyjny decyzji sądu I instancji w przedmiocie oddalenia wniosku o powołanie biegłego lekarza okulisty, co do wady wzroku świadka Z. G.,
4. naruszeniu art. 7 k.p.k. w zw. z art. 413 § 2 pkt 1 k.p.k. przez niedopełnienie przez Sąd Apelacyjny obowiązku dążenia do wszechstronnego wyjaśnienia istotnych okoliczności sprawy, w sposób realizujący cele postępowania, zgodnie z art. 2 k.p.k. m. in. w zakresie zaniechania przeprowadzenia dowodu z opinii biegłego okulisty,
5. obrazie art. 7 k.p.k. w zw. z art. 413 § 2 pkt 1 k.p.k. w wyniku naruszenia zasady swobodnej oceny dowodów, wyrażającego się w aprobachie przez Sąd Apelacyjny ustaleń faktycznych co do działania oskarżonego A. B. w warunkach szczególnego okrucieństwa, w sytuacji, gdy prawidłowa ocena dowodów, zdaniem skarżącego winna skutkować wykluczeniem ustaleń o działaniu oskarżonego w tych warunkach.

Formułując powyższe zarzuty, obrońca skazanego wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 5 marca 2015 r. i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania temu Sądowi.

Już sama konstrukcja kasacji i jej przytoczone wyżej zarzuty jednoznacznie wskazują, że w istocie autorowi chodziło o ponowną próbę podważenia trafności oceny materiału dowodowego i zakwestionowania ustaleń faktycznych poczynionych na tej podstawie oraz rozstrzygnięcia w przedmiocie winy. Stąd też przedmiotem każdego ze stawianych zarzutów uczyniono zagadnienie oceny bądź całości materiału dowodowego, bądź też poszczególnych źródeł dowodowych. Tymczasem, w świetle obowiązującej regulacji prawnej taki zabieg w postępowaniu kasacyjnym nie może być skuteczny. Jak już wielokrotnie podkreślano w orzecznictwie Sądu Najwyższego, podstawą zarzutów kasacyjnych nie może być samo negowanie oceny istniejących dowodów, bądź kwestionowanie opartych na nich ustaleń faktycznych, tylko dlatego, że są niekorzystne dla oskarżonego i przeciwstawianie im innych okoliczności, bardziej dla niego korzystnych, których

sąd – po ich rozważeniu – nie uznał za wiarygodne lub mające znaczenie dla rozstrzygnięcia. Stąd też chybione okazało się w niniejszej sprawie wskazywanie na przepisy art. 7 k.p.k. i art. 413 § 2 pkt 1 k.p.k., jako podstawę zarzutów kasacyjnych. W sytuacji, gdy sąd odwoławczy nie uzupełniał postępowania dowodowego i nie prowadził własnej analizy zgromadzonego materiału mającej uzasadniać modyfikację wcześniejszego rozstrzygnięcia, jego zadaniem było skontrolowanie wyroku Sądu I instancji z punktu widzenia zarzutów skargi apelacyjnej oraz okoliczności uwzględnianych z urzędu. Nie mogło więc być mowy o samodzielnym naruszeniu dyrektywy wynikającej z przepisu art. 7 k.p.k. przez sąd odwoławczy. Jako wręcz niezrozumiała trzeba ocenić tezę o naruszeniu przez ten sąd przepisu art. 413 § 2 pkt 1 k.p.k., skoro wyrok II instancji ani nie określa na nowo czynu przypisanego ówczesnie osk. A. B. ani nie precyzuje bądź zmienia kwalifikacji prawnej tego czynu.

Nie stanowi też żadnego uchybienia procesowego łączne ustosunkowanie się przez Sąd odwoławczy do takich samych zarzutów sformułowanych w apelacjach różnych oskarżonych, skoro autor kasacji nie konkretyzuje w najmniejszym nawet stopniu jakież to zagadnienie zindywidualizowane w jego apelacji nie zostało rozważone.

Odnosząc się do zagadnienia oddalenia wniosku dowodowego o zbadanie Z. G. i zasięgnięcie opinii biegłego medyka okulisty „*dla rozstrzygnięcia co do zdolności tego świadka do spostrzegania i relacjonowania przebiegu zdarzenia*”, stwierdzić trzeba, że nie została skutecznie zakwestionowana przesłanka tej decyzji, jaką był upływ czasu od chwili zdarzenia do ewentualnego badania. Nie można bowiem zasadnie twierdzić, że stan wzroku świadka we wspomnianym przedziale czasu nie uległ zmianie, co i tak pozbawiłoby ten dowód istotnego znaczenia. Biegły proponowanej specjalności byłby też całkowicie bezużyteczny dla oceny zdolności relacjonowania przebiegu wydarzeń przez świadka Z. G.

Podkreślić wreszcie trzeba, że stosownie do dyspozycji art. 193 § 1 k.p.k., który to przepis zdaniem skarżącego miałby zostać naruszony, opinii biegłego zasięga się w sytuacji, gdy stwierdzenie okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia wymaga wiadomości specjalnych. Zapoznanie się z materiałem dowodowym zgromadzonym w tej sprawie przekonuje, że w odniesieniu do kwestii podnoszonej

w kasacji taka potrzeba nie zaistniała. Szczegółowy i niezwykle realistyczny opis wydarzeń przedstawiony przez św. Z. G., skonfrontowany z dokumentacją procesową i dowodami materialnymi zabezpieczonymi na miejscu działania skazanych, przekonuje bez żadnych wątpliwości, że w/w świadek miał zachowaną wystarczającą zdolność spostrzegania okoliczności w jakich doszło do zabójstwa J. C. i dostrzeżenia zachowania poszczególnych uczestników tego zajścia.

Natomiast dywagacje autora kasacji na temat hipotetycznego znaczenia braku kategorycznej wypowiedzi biegłych na temat tego, czy pokrzywdzony żył jeszcze w momencie podpalania go przez skazanych, czy też miało to miejsce już po jego śmierci, są przejawem niedopuszczalnego na tym etapie procesu polemizowania z ustaleniami faktycznymi poczynionymi w tej sprawie przez sąd I instancji. Niezależnie od tego, że opinia w tym zakresie stanowiła jedynie fragment i to całkowicie teoretyczny materiał dowodowy, a do dokonania ustaleń posłużyły zeznania bezpośredniego świadka, przypomnieć trzeba, że przedmiotem nadzwyczajnego środka zaskarżenia ma być wyrok sądu odwoławczego, który w tym wypadku nie dokonywał żadnych własnych ustaleń na temat momentu śmierci pokrzywdzonego. Także przypisanie działaniu skazanych cechy szczególnego okrucieństwa sposobu doprowadzenia do śmierci pokrzywdzonego przez podpalenie go – nie może być skutecznie podważone.

Zważywszy zatem na to, że wywody i argumenty podniesione przez skarżącego w niniejszej sprawie okazały się całkowicie chybione lub dotyczyły zagadnień pozbawionych istotnego znaczenia z punktu widzenia rozstrzygnięcia zawartego w wyroku – Sąd Najwyższy orzekł, jak w postanowieniu. Natomiast sytuacja skazanego wynikająca z wysokości wymierzonej kary pozbawienia wolności przemawiała za zwolnieniem go od obowiązku uiszczenia kosztów sądowych postępowania kasacyjnego.